



Co będzie z Marokkiem: Chwila powitania delegatów mocarstw europejskich, przybywających do Algesiras na konferencję marokańską.

„Wojna święta przeciw Szwabom“.

Na widnokręgu politycznym zjawily się groźne chmury od południa. Austro-Węgry muszą się teraz liczyć z tajnem przymierzem bałkańsko-włoskiem, a to, co się tam, na południu, knuje, obchodzi w wysokim stopniu Europę. Było to do przewidzenia, że państwa Bałkańskie skorzystają z europejskiego zamętu politycznego, jaki się w ostatnim czasie wytworzył od chwili, gdy Rosya skutkiem wojny z Japonią i w następstwie rewolucyi, przestała być mocarstwem groźnem. Wszak do niedawna przeważały na Bałkanach wpływy rosyjskie i uprawiało się moskalofilstwo wśród ludów tamtejszych,

przestworzami morskimi. Dziś Włochy zdają sobie sprawę, że wreszcie tego rodzaju usiłowania muszą doprowadzić do zbrojnego zatargu z monarchią austro-węgierską, ale i o tem nie zapominają, że są zbyt słabe militarnie, by mogły podjąć walkę z nadzieją zwycięstwa. Natomiast mogą się poszczycić ruchliwą i zręczną dyplomacją, której



„Wojna święta przeciw Szwabom“: Panujący książę bułgarski Ferdynand.



„Wojna święta przeciw Szwabom“: Król włoski Wiktor Emanuel III.

które czekały tylko chwili, kiedy Rosya rozbije Turcję i pogromi Austrię, a wówczas ich pieczenie upieką się przy tym ogniu. Ale kiedy sny bałkańskich ludów rozwiali Japończycy, trzeba było poszukać oparcia nie o północ. To też utworzył się tryumwirat potajemny a formalny z trzech panujących: księcia czarnogórskiego Mikołaja, króla serbskiego Piotra i księcia bułgarskiego Ferdynanda; za ich plecami zaś stoi ten, o którego właśnie można było się teraz oprzeć, w miejsce zbankrutowanej Rosyi, król włoski, Wiktor Emanuel III.

Od lat kilku dyplomacya włoska pracuje nad wyłącznem zapanowaniem nad morzem Adryatykiem i zamknięciem Austro-Węgrom tej jedynej drogi komunikacyjnej, która łączy je z ogólnymi

wszystko zawdzięczają, a która dziś zakrzętnęła się o pozyskanie sprzymierzeńców, by z ich pomocą można było sparaliżować ewentualnie następstwa ujemnych stron armii włoskiej i marynarki. Najgorliwsze były paroletnie zabiegi na Bałkanie, by wytworzyć ligę antyaustriacką, wysługującą się — nawet nie zawsze świadomie — celom polityki włoskiej. A dyplomatycznym zabiegom ministrów Wiktora Emanuela dopomogła jeszcze zręczniejsza polityka rodzinna domu Sabaudzkiego.

Jak wiadomo, król włoski jest zięciem księcia Mikołaja czarnogórskiego, a król Piotr serbski szwagrem Wiktora Emanuela. Mylą się ci, którym się zdaje, że w razie czego Austro-Węgry miałyby do czynienia tylko z nieprzyjaciółką Czarnogórzą i Serbią. Pamiętajmy, że stary książę Mikołaj nie tylko jest tegim wodzem, ale i mądrym dyplomata, a zarazem świetnym organizatorem. On Austrię,

której nienawidzi, uważa za przednią straż świata niemieckiego, który posługując się Madziarami, poprzysiągł zgubę Słowiańszczyźnie południowej, podobnie jak zwolna stara się dusić zachodnią. Na umysł zaś Słowian południowych ma wpływ olbrzymi książę czarnogórski i gdyby przyszło do wojny między Włochami a Austrią, to z chwilą dywersyi Czarnogórców i Serbów królestwa — on umiałby rozpałić powstanie w Bośni, Hercegowinie i Sandzaku Nowo-Bazarskim i pod chorągiew swoją zwołałby Serbów i Bułgarów Macedonii, a nawet mieszkańców Dalmacji południowej. Z tem wszystkim musi liczyć się dzisiaj Austriya, której sztab generalny musiałby rzucić w tamte strony w razie dywersyi serbsko-czarnogórskiej, trzy kroć sto tysięcy wojska przeciw wysmienitemu żołnierzowi, jakim jest Słowianin południowy; co gorsze jednak, że liczne pułki serbskie w armii austriacko-węgierskiej nie koniecznie byłyby pewne i lojalne w tej walce, którą książę Mikołaj ogłosiłby za „wojnę świętą przeciwko Szwabom“ — jak pospolicie do dnia dzisiejszego zowią Austriaków Słowianie Bałkańscy.

Od kiedy więc narobiły hałasu informacje berlińskie o porozumieniu wojskowym między Serbią a Czarnogórzem, kiedy silne wrażenie wywarły w Wiedniu wieści o próbnym uruchomieniu armii czarnogórskiej, zwłaszcza zaś odkąd wybuchła wojna cłowa między Austro-Węgry a Serbią — z coraz większem zajęciem zwraca się świat cywilizowany na południe, interesując się żywo głównymi przedstawicielami tajnego przymierza bałkańsko-włoskiego. Z tego też powodu podajemy dziś czytelnikom podobizny króla Wiktora Emanuela włoskiego, króla Piotra serbskiego, księcia Ferdynanda bułgarskiego, oraz następcy tronu czarnogórskiego, księcia Mirki, syna starego księcia Mikołaja, którego portret dawaliśmy zaledwie przed paru tygodniami.

Ponieważ i z tych samych przyczyn politycy zaczynają interesować się coraz żywiej i sztabem generalnym austriackim, załączamy dziś również fotografię obecnego szefa tego sztabu, generała Becka, o którym świeżo krążyły pogłoski, niewiadomo dotąd, o ile prawdziwe, że ma ustąpić miejsca gen. Fiedlerowi. Dzisiejszemu dowódcy korpusu wiedeńskiego, a niegdyś komendującemu we Lwowie. Marszałek polny gen. Beck będzie teraz obchodził 60 tą rocznicę urodzin.

Pod sztandarem Rajzulego.

Nad zatoką Algesiras radzą sobie dyplomaci europejscy nad sprawą Marokka, a w wolnych chwilach pozuja do fotografii sprawozdawcom pism illustrowanych: przedstawiciele zaś sułtana Abdul-el-Ezisa wyczekują na kuryerów z Fezu od swego Emira-al-Mumenia, poczem w wolnych chwilach za-



„Wojna święta przeciw Szwabom“: Król serbski Piotr I.

bawiają się — jak mogą... Tymczasem w samym Marokku zanosi się na bardzo groźne zaburzenia, zwłaszcza w okolicy Tangieru.

Szczep Angerów idzie na powstańców, stojących pod sztandarem Rajzulego, tuż niedaleko Tangieru. Dotychczas Angerowie dzielili się na dwa nieprzyjazne sobie wzajem stronnictwa, to też nie mogli działać łącznie. Ale naczelnik jednego z tych stronnictw, chcąc pozbyć się potężnych przeciwników, zaprosił najwybitniejszych z nich na biesiadę i... wymordował ich. W ten sposób ustało współzawodnictwo naczelników; Angerowie idą zwartą masą na Rajzulego, ażeby pomścić śmierć trzech szefów, wysłańców do Fezu, których herszt rokoszan w drodze był pochwycił i śmiercią ukarał. Ange-